Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 15. lutego 1921 r. Nr. 37.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Polska a Prusy Wschodnie.

W Prusach Wschodnich panuje błędne mniemanie co do Polski. Pewne koła niemieckie rozmyślnie i systematycznie podniecają w sposób krzyżacki nienawiść do Polski i usiłują przedstawić masom niemieckim Polskę jako napastnika, który gromadząc wojska na granicy zagraża bezpieczeństwu Prus Wschodnich. Konstatujące ten rzekomy „fakt“, który także pewni ministrowie niemieccy w mowach swoich oficjalnych podkreślają, żądają owe koła zatrzymania organizacji wojskowych w Prusach Wschodnich. Berlin jest niby przeciwko „Einwohnerwehrom“, „Orgeschom“ itd., a z drugiej strony ministrowie sami na zebraniach publicznych oświadczają, że to niebezpieczeństwo istnieje. „Königsberger Zeitung“ pisze w nr. 69, że podług urzędowych wiadomości skoncentrował rząd polski przy wschodniej granicy 200 tysięcy polskiego wojska.

Berlin zajmuje więc w sprawie rozbrojenia stanowisko niejasne, które budzić musi niezaufanie nie tylko w Warszawie ale i u koalicji.

Prasa niemiecka w Prusach Wschodnich występuje butnie i grozi ustawicznie. Niektóre pisma niemieckie piszą nawet otwarcie o przyszłej wojnie z Polską. Faktem jest, że gdy Polak czyta wschodniopruskie gazety niemieckie, natenczas jeżeli się wprost nie oburza, natenczas kręci głową, gdyż pojąć nie może psychologji Niemca, który po tylu doświadczeniach zionie jeszcze tak niesłychaną i niezrozumiałą nienawiścią do wszystkiego co polskie. Gazety niemieckie przedstawiają położenie tak, jakoby poza granicami Prus Wschodnich znajdował się nie naród kulturalny, ale naród zbójecki czyhający tylko na to, aby wtargnąć do Prus Wschodnich, zabijać i mordować spokojnych mieszkańców.

Taką »Polskę« przedstawia także obłudnie swoim zbałamuconym „landsmanom“ tak zwany „Heimatdienst“.

»Kto wiatr sieje, zbiera burze!«

Nawet najspokojniejszy naród się poruszy, jeżeli się dowie, że sąsiedni naród zionie tak chorobliwą nienawiścią do niego. Wierzymy zaprzeczeniom rządu polskiego. Gdyby jednak rząd polski przedsięwziął pewne środki ostrożności, natenczas winę niech przypiszą sobie nacjonaliści niemieccy, którzy Polsce żelazną pięścią ustawicznie wygrażają.

Wierzymy w tę prawdę jak w Boga, że Polska wbrew woli koalicji nie wkroczy nigdy do Prus Wschodnich, gdyż Polska stoi na gruncie traktatu wersalskiego. Polska jest stróżem traktatu wersalskiego i wystąpić może jedynie przeciwko kłamcom, wiarołomcom, dla których wszelkie traktaty to „Fetzen Papier“. Polska granicom Prus Wschodnich nie zagrażała, nie zagraża i zagrażać nie będzie. Polska chce żyć w zgodzie ze wszystkiemi sąsiadami swemi. Polska nie wyciągnie nigdy dłoni po obcą własność. Polska pragnie pokoju. Polska wojną zaborczą gardzi, a jeżeli pochwyci za oręż to pochwyci takowy jedynie przeciwko tym, którzy bezpieczeństwu jej granic zagrażają. Prusy Wschodnie mając za sąsiada Polskę mogą jak dziecko spać spokojnie, chociażby ani jednej armaty w swoich fortecach nie miały, gdyż Polska to nie kraj zbójów, ale Polska to — wielka rzecz.

Kto inaczej twierdzi, ten głosi świadome kłamstwo!

Donoszą obecnie, że Bawarja zgadza się na rozwiązanie organizacji wojskowych. Rząd niemiecki podobno godzi się także na rozwiązanie organizacji wojskowych w Prusach Wschodnich choć z pewnemi zastrzeżeniami.

Czas nareszcie, ażeby rządzące koła w Niemczech zdecydowały się na krok stanowczy. Dość tej dusznej, ponurej atmosfery. Ludzkość zmęczona pragnie odetchnąć, pragnie pracować, pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi. Precz z głosami pomsty, precz z ludźmi wygrażającemi pięścią, precz z tą duszną atmosferą przesyconą nienawiścią i zapachem krwi.

Prusom Wschodnim nie zagraża Polska, ale zagraża nacjonalizm niemiecki, duch Yorków, Hindenburgów i Ludendorfów. S.

Obłuda hakatystów.

Taktyka wrogów naszych była zawsze ta sama: podzielić i rozłączyć nas na drobne partje, a tedy zbić i panować nad nami. Tak czyniono przy podziałach Polski przed stu laty, tak częścią dziś.

Każdy jeszcze pamięta, jak przed 2 laty wybory do sejmiku niekorzystnie dla nas wypadły, gdyż zamiast większej połowy tylko jedną trzecią posłów zdołaliśmy przeprowadzić. Tam właściwie taktyka wroga, który nam żandarmów i po polsku mówiących niemców t. j. z urodzenia polaków, a z umysłu zwolenników spraw niemieckich, stawiał nam na kandydatów, i spowodował naszą rzegranę i to głosami polskich oszukanych ludzi.

Ci sami nieprzyjaciele wszystkiego co polskie, postawili aż jedenaście partji przeciw polskiej liście, naturalnie w myśli zdobycia placówki. Że im to się czasem uda, nie podlega najmniejszej wątpliwości, bo każdy zepsuty Polak pociąga za sobą tyle a tyle Polaków z otoczenia swego do obozu wrogich nam Niemców, którzy wreszcie wszyscy zgodzą się i razem idą na Polaków, jak to bywało dotychczas w sejmiku olsztyńskim gdzie 20 prawych i nieprawych »rdzennych« niemców zwalczało jedenastu polaków.

Obłudą jest więc wołanie Allensteinerki z 10 bm. i biadanie nad tylu listami: Bedauerlich ist die grosse Zersplitterung auf deutscher Seite und die Polen haben den Vorteil.«

Oby się sprawdziły obawy naszych wrogów.

Przegląd polityczny.

Polska.

Decydujące chwile w Rydze.

Po bezowocnych rozprawach w sprawie jeńców, delegacje zawiesiły na razie intensywność swych prac.

Niektórzy przypuszczają, że tydzień bieżący zadecyduje, czy będzie zawarty szybki pokój, czy też układy będą prowadzone w sposób jak najbardziej odwiekający zawarcie pokoju na wzór układów jakie prowadził Krasin z Lloyd Georgem.

Na ostateczne decyzje w zakresie układów finansowych wpłynie obecność ministra Steczkowskiego.

Jeszcze trwające niedomaganie Joffego wzbudza przypuszczenie, iż jest to przysłowiowa »choroba dyplomatyczna«.

Sojusz Polski z Rumunją.

Paryż. Zawarcie przymierza pomiędzy Polską a Rumunją, o czem komunikował min. Sapieha w wywiadzie z przedstawicielami prasy paryskiej, zostało przyjęte bardzo przychylnie przez francuską opinję publiczną.

»Eclair« pisze w tej sprawie: »Polska i Rumunja tworzą na Wschodzie naszą podporę. Jesteśmy niezmiernie szczęśliwi, że Polska i Rumunja nareszcie się spotkały obok siebie. Nie wystarcza jednak podpisanie traktatu. Musi się też umieć traktat ten wykonać. Ofensywa bolszewicka przeciw Polsce i Rumunji jest spodziewana na wiosnę. Trzeba być gotowym do złamania tej ofensywy. Jesteśmy przekonani, że sztaby generalne nie pozostają bezczynne«.

Możliwość sojuszu z Japonją.

Paryż. Obiega tu pogłoska, że Japonja zadeklarowała gotowość przyłączenia się do ewentualnego układu franko-polskiego.

Sprawa mniejszości rosyjskiej w Polsce.

Dowiadujemy się, że na jednem z ostatnich posiedzeń komisji redakcyjnej w Rydze, w punktach dotyczących mniejszości, przedstawiciele sowietów zgodzili się na redakcje odnośnych artykułów, z której wynika, iż Rosja nie będzie się mieszała do naszych spraw dotyczących cerkwi prawosławnej w Polsce.

Państwowość Gruzji a Polska.

Warszawa. Poseł Gruzji, książę Eretawi, złożył podziękowanie ministerstwu spraw zagranicznych za uznanie Gruzji jako państwa samodzielnego — niezawisłego od Rosji.

Ziemia grodzieńska do Polski.

Warszawa. Do Prezydjum Rady Ministr. przybyła deputacja 21 gmin. powiatu grodzieńskiego domagając się bezzwłocznego wcielenia tych ziem do Rzeczypospolitej Polskiej.

Górny Śląsk.

Decydujące cyfry.

Kraków. Sekretarjat Towarzystwa obrony Kresów zachodnich dowiaduje się, że ukończony spis uprawnionych do głosowania w powiecie bytomskim wykazuje następujące cyfry: grupa a) miejscowi 102 tys. osób, grupa b) emigranci 4200, grupa c) napływowi 2000 osób. W grupie a) suma polskich zgłoszeń dochodzi do liczby 90 000 m. W grupie b) głosów polskich wynosi 1500. W mieście Bytomiu, które stanowi odrębny okręg głosowania, przypuszczalny procent głosów polskich, zapisanych na listę osiągnie 55 procent.

Postępy agitacji polskiej w Niemczech.

Bytom. Agitacja polska wśród emigrantów górnośląskich rozwija się bardzo pomyślnie. W Berlinie i innych miejscowościach odbyły się wiece, które ciszyły się wielkim powodzeniem. Emigranci niemieccy, którzy przekonali się o słuszności praw polskich, i przejrzeli wszystkie kłamstwa niemieckie, przechodzą bardzo licznie do obozu polskiego. Władze niemieckie nie dotrzymują jednak umowy o prawie agitacji wśród emigrantów, i zdarzyły się wypadki rozbijania takich wiecców.

Niemcy.

Bawarja wobec Niemiec.

Berlin. Rząd bawarski wydał dziś urzędowe zawiadomienie o naradach ministerjalnych z frakcjami w sprawie rozbrojenia. W komunikacie tym powiedziano, że Bawarja po dokładnem zbadaniu sprawy obstaje przy dawniejszem swojem stanowisku t. j. podtrzymuje swoje dawniejsze specjalne żądania w kwestji »Einwohnerwehr'y«.

Rządy separatystyczne w Bawarji muszą być bardzo silne, jeśli komunikat urzędowy widział się smuszonym dołączyć na końcu komunikatu rodzaj dementi.

Ognisko reakcji niemieckiej?

Paryż. »Petit Parisien« pisząc o niezwykłe rozwiniętej a obejmującej całe Niemcy agitacji, mającej zgotować rządowi w opinji publicznej poparcie i zgodę za odmowne jego stanowisko wobec żądań koalicji, twierdzi, że Bawarja stała się ogniskiem centralnem reakcji niemieckiej. Rząd bawarski nie okazuje najmniejszej skłonności do zgody ani na kwestję rozbrojenia, ani na kwestję odszkodowań. Należy się obawiać, że oficerowie komisyj kontrolujących będą narażeni na zaczepki roznamiętnionych tłumów, a rząd nie stara się temu zapobiec.

Protest Niemiec przeciw odszkodaniu.

Berlin. W Monachjum odbył się w niedzielę wielki wiec protestujący przeciwko żądaniom koalicji. Około 20 tysięcy ludzi wysłuchało w skupieniu mowy pułkownika v. Hylandera, zakończonej słowami: »Poniesiemy raczej śmierć, aniżeli byśmy mieli zgodzić się na los, niewolników ententy«. Tłum w pochodach

przez miasto i pod oknami misyj koalicyjnych śpiewał »Wacht am Rhein« i inne pieśni wojenne. W Norymberdze tłum demonstrował groźnie przed hotelem, zamieszkałym przez komisję belgijską i uspokoił się dopiero, gdy gospodarz wywiesił sztandar czarno-biało-czerwony.

Niemiecki przedstawiciel Sowjetów.

Berlin. Wedle informacyj prasy dzisiejszej, dotychczasowy przedstawiciel Sowietów w Berlinie Kopp został ostatecznie odwołany. Na stanowisko to zostanie mianowany brat Krasina.

Głos Hindenburga.

Berlin. Na stoczni bremeńskiego »Vulkanu« w Vogesack spuszczono wczoraj na wodę parowiec »Hindenburg« w obecności marszałka Hindenburga, gen. Ludendorffa i członków rodziny Hindenburga. W swej mowie powiedział Hindenburg m. i.: Tak więc wypłyń na dalekie morze i pokaż światu, że Niemcy mają szczerą wolę żyć z wszystkiemi narodami w spokoju, jak długo im na to pozwala honor i zawiąż stosunki między niemi a nami, któreby zbliżyły ludzkość do siebie i umożliwiły pokojową wymianę produktów pracy umysłu, rąk i pilności. Oto szczere życzenie starego żołnierza.»

Po tej przemowie spuszczono okręt na morze. Publiczność, licząca dziesiątki tysięcy, zgotowała Hindenburgowi gorącą owację. Przed spuszczeniem okrętu na wodę odbyło się głosowanie między robotnikami, przyczem 300 urzędników, a robotnicy 30 głosami większości zgodzili się na nazwę »Hindenburg«.

Czerwona armia w Niemczech.

Aresztowania komunistów w Magdeburgu, Essen, Królewcu i Mannheimie naprowadziły do wybrycia całego materyału, dowodzącego niezbicie akcyę utworzenia czerwonej armii przez delegata rządu moskiewskiego w Berlinie, Wigdora Koppa. Plan Koppa przewidywał utworzenie w różnych częściach Niemiec 214 oddziałów lokalnych czerwonej armji z przeszło 60 tysiącami członków. Około 30 tysięcy członków zdołano już zjednać i zorganizować. Nadto skonfiskowano część funduszów moskiewskich, ulokowanych na nazwiska znanych przywódców komunistycznych w bankach w Królewcu, Magdeburgu i Monachium.

Rosja.

Zwrot Rosji ku otrzeźwieniu.

»Morningspost« donosi z Moskwy: Oficjalny dziennik swojecki »Istwestja« zamieścił kilka artykułów, przemawiających za porozumiem się rządu bolszewickiego z obywatelskimi przywódcami narodu rosyjskiego. Czyby istotnie wśród sowjetów rosyjskich miało nastąpić otrzeźwienie!

Pogromy w Rosji.

W nowoutworzonej gubernji homelskiej, w której dotąd nie notowano żadnego pogromu żydowskiego obecne zachodzą liczne wypadki pogromów Między innemi w Krasnopolu Wielkiem powiatu czerykowskiego spalono 72 domy. Zabito kilkudziesięciu żydów. Wiadomościom o wydarzających się pogromach nie zaprzeczają nawet »Izwiestja« bolszewickie które opisują przebieg pogromów w jednym z ostatnich numerów.

Terror bolszewcki.

Tarnopole. Według informacji z pewnego źródła w Kijowie terror bolszewicki wzrasta z dnia na dzień. Przeważnie prześladowani są mieszkańcy zamożniejsi, kupcy i żydzi. Tak naprzykład zastrzelono na ulicy pod koniec stycznia powszechnie znanego hurtownika z Kijowa, p. Ludmera, a po popełnionej zbrodni obrabowano go. Komisarze bolszewiccy przyznawają się do tego, że owe prześladowania przedsięwzięto jako odwet za czyny obydne popełnione przez ukraińskich powstańców w tym celu, aby odstraszyć ludność przed ruchem antyrewolucyjnym.

Rosja wobec swych jeńców.

Na niedzielnych obradach Polacy zaproponowali swojetom, aby wzamian za przepuszczenie przez t. zw. kurytarz gdański Rosjan jeńców internowanych obecnie w Niemczech wypuszczono część naszych jeńców więzionych w Rosji. Gdyby zaś sowietom ta propozycja nie dogadzała, zaproponowano z naszej strony przyśpieszenie podpisania układu jenieckiego.

W rozprawach nad tą propozyją Leszczyński oświadczył w imieniu bolszewików, że im wcale nie zależy na jeńcach, znajdujących się w Niemczech. Później zakomunikowano w imieniu Joffego, że podpisanie układu o jeńcach jest niemożliwe przed zdecydowaniem się Polaków na przedłużenie terminu rozjemowego do 6 tygodni.

Ziemia Wileńska.

Polska dla Ziemi Wileńskiej.

Wilno. Rząd, polski ofiarowa Litwie Srodkowej znaczną pożyczkę, przeznaczoną na odbudowę zniszczonych gospodarstw wiejskich. Administracja Litwy Srodkowej będzie wkrótce ujednostajniona z polską.

Czechosłowacja.

Ustalenie granicy z Polską.

Praga. »Narodni Listy« dowiadują się, że konferencja ambasadorów rozwiązała ostatecznie kwestję granicy cieszyńskiej. Konferencja odrzuciła zarówno czeskie jak i polskie wnioski oświadczyła, że życzenia wnioskodawców przy ustalaniu granicy uwzględnione będą w myśl uchwały Rady Najwyższej w Spa z dnia 28 lipca. Wobec tego odbędzie się dnia 10 lutego posiedzenie komisji granicznej w Opawie, która ustali definitywnie granicę.

Ostre prawa dla paskarzy.

(Tel. własny.) Rząd Czechosłowacji wniósł do zgromadzenia narodowego projekt ustawy. na mocy której paskarze (Schieber) skazani sądownie używani być mają do oczyszczania ulic i kanałów. — Podobna kara na paskarzy przydałaby się i w Polsce. Red.

Korespondencje.

Słowa prawdy w sprawie wyborów.

Skajboty, dnia 31. stycznia 1921.

Kochani bracia rodacy i siostry rodaczki, wyborcy z Mokin, Jedzparka i Skajbot, do was szczególnie dziś chcę się odezwać i to do naszych serc, do naszych uczuć ażebyście jak dotychczas wyznawali otwarcie i z poczuciem godności swą polskość, swą partję polską. A osobliwie teraz przy wyborach pokażcie, żeście na duchu nie upadli i uszanujcie poczucie swej godności narodowej. A pokażecie to poczucie godności swej gdy nie dacie się zbałamucić żadnem intrygom, żadnem podchlebstwom fałszywem od naszych wrogów.

Tak i do wyborów (welunków) do »Kreistagu« oprócz tych może ośmiu partji, co w powiecie mają, a które z pewnością jak tamtą razą, wszystkie do jednego miecha (worka), się złączą, tak nie dość agitacji im w tych partjach, gdyż oni wiedzą że my się na nich już znamy. Postawili tu na te trzy wioski Mokiny, Jedzpark i Skajboty, jeszcze jedną partję, pod płaszczykiem niewinnym, neutralnym i obiecują że z Polakami chcą zgodnie żyć i że im głównie o udoskonalenie dróg chodzi. Pod takim płaszczykiem, niewinnego baranka się postawili, ażeby tylko naszych głosy na swą stronę dostać. Na czele tej partji figuruje Kurt Kikton Zapunen, junkier pruski i nie naszej wiary i nie naszych poglądów demokratycznych ludowych i nie poglądów naszych gospodarczych. Takiemu junkrom było dawniej wygodniej, gdyż mało podatku płacił, robotnika mógł żandarmem cały rok dać sprowadzać, gdy nie mógł u niego pod takiemi warunkami pracować jakie on mu dawał. A teraz gdy insze prawa i dla robotników wolniejsze a podatki junkier musi też dobre ponosić, a więc dalej, ażeby mieć znów górę nad nami, to teraz udawają braci naszych. Ale bracie i siostro, Rodacy kochani, jest to tylko podczas agitacji wyborczej.

Na drugiem 3, 4, 5 numerze tej partji są postawione nazwiska czterech gospodarzy wszystko nie winne Niemcy, a może i Polaka dostali omanić którego, i bałamucić chcą lud nasz z tem, że to nasze dobre gbury przejdą. Nazywa się taka agitacja »Łapihłopstwo«. Gdy rozważycie sobie dobrze objaśnienie, to choćby ta partja wszystkie głosy dostała z Mokin ze Skajbot i Jedzparka, to jednak tylko jeden od niej by mógł być wybrany, a to jest pierwsze nazwisko.

BOLESŁAW PRUS. 37

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

A kulig wciąż pędził galopem, krzycząc, gwiżdżąc, śpiewając, strzelając z batów, choć droga była pełna zatok. Nagle stanął, tuż przy saniach Owczarza.

— Hej! co tam?

— Stać!... Jakiś wóz zawalił nam drogę..

— Kto to?

— Chłop z drzewem.

— Ustąp, psubracie!...

— Nie ustąpi, bo konie nie uciągną..

— Zepchnąć go w rów!...

— Dajcie spokój!... Lepiej przenieśmy go!

— Brawo! przenieśmy chłopa!... Z sani, panowie!...

I nim się Owczarz opamiętał, otoczył go rój panów. w maskach. piórach, bogatych strojach, z szablami, miotłami i gitarami w ręku. Jedni chwycili jego sanie z drzewem, drudzy jego samego, wepchnęli ich na szczyt niebezpiecznego wzgórza, sprowadzili na dół i postawili w takiem miejscu, skąd już mógł wrócić do domu bez wielkich trudów.

— O la Boga! — szeptał zdumiony Maciek. przypatrując się cudakom, między którymi poznał kilku dziedziców sąsiednich wiosek.

Musi jedyną na zabawę do naszego pana — dodał po chwili. — Ale co chwaty. to chwaty i dobre panowie!... Żeby w nich nie wstąpiło, stojałbym tu do rana.

Tymczasem ze szczytu wołano:

— Damy boją się jechać pod górę...

— Niech wysiądą. przeprowadzimy je piechotą.

I cała gromada znowu pobiegła na szczyt.

— sanki nie przejadą tędy...

— Dlaczego nie przejadą? — wołał jakiś młodzieńczy głos. — Antoni ruszaj!...

— Nie dam rady, jaśnie panie...

— Wiec przecz z kozła, błaźnie!... Sam pojadę. kiedy się boisz...

Po chwili gwałtownie zabrzęczały dzwonki i ze szczytu wzgórza, jak wicher, przemknęły parokonne saneczki, tuż koło Owczarza. Chłop aż przeżegnał się.

Na szczycie znów zawołano:

— Andrzej! jedź...

— Stój, hrabio!...

— Nie narażaj się pan...

— Ruszaj!...

Drugie sanie przeleciały jak burza.

— Brawo!

— Zuchy!..

— Ruszaj, Jacenty!

Tym razem popędziło z góry, na łeb na szyję, aż dwoje sanek obok siebie. W każdej siedział furman i pan.

Szalone wyścigi o tyle wytarły śliską drogę, że inne sanie, uwolnione od pasażerów, mogłby wjechać i zjechać bez niebezpieczeństwa, co też zrobiły z należytą ostrożnością.

— Idźmy już!... — zawołano z góry.

— Każdy poda rękę damie...

— Poloneza...

— Naprzód muzyka!..

Ludzie z pochodniami rozstawili się wzdłuż drogi, muzykanci spróbowali instrumentów, pary uszykowały się. Zagrzmiała żałosna melodya poloneza Ogińskiego i z gromady, stojącej na górze, poczęły wysuwać się para parą, jak barwna nić wysnuta z ciemnego kłębka.

Owczarz zdjął czapkę, cofnął się za swoje sanki i wydobył z pod kużacha głowę znajdy.

— Patrzaj — mówił — i przypatruj się dobrze, bo drugi raz nie zobaczysz takich śliczności. To ci procesya, nie bój się! Same dziedzice i dziedziczki, a tyle ich, jak owiec na pastwisku...

O kilka kroków stał lokaj z pochodnią, więc chłop doskonale widział każdą parę przeciągającego orszaku i cichym głosem szeptał objaśnienia sierocie:

— Widzisz tego, co mu blacha wyziera z pod algiery a na głowie ma mosiężny kociołek? To wielki rycerz! Tacy zawojowali pół świata dawnymi czasy, dziś już ich niema...

Pierwsza para minęła sanki chłopa i znikła za pagórkiem.

— A przypatrz się temu z siwą brodą i kitą u czapki. To wielgi pan i senator... Tacy dawnymi czasy pół świata trzymali w garści, ale już dziś ich niema...

Druga para rozpłynęła się w ciemności..

— Ten w kołnierzu — mówi chłop do znajdy — tu duchowna osoba Tacy, dawnymi znali wszystko, co ino jest na ziemi i w niebie, a po śmierci bywali świętym. Ale już dziś ich niema...

Trzecia para skryła się za pagórkiem.

— Ten, jaskrawy jak dzięcioł, to także wielgi pan. Nic nie robiły, pił i tańcował. Od jednego razu mógł wypić konewkę wina, a tyle potrzebował pieniędzy, że w końcu z biedy musiał ojcowiznę sprzedać. Kiedy wszystko zakupiono, i jego nieboraka nie stało.

Czwarta para przeszła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

zwisko, dla drugich już by głosów nie stało, gdyż cały powiat wybiera 24 kandydatów do Kreistagu. A podzielcie cały powiat na każdego kandydaty po trzy wioski, to jeszcze wiosek pozostanie nadto. Więc to jest nieprawdą i głupstwem, że z tej partji mogło by 3 lub 4 przejść, jak oni mówią. Przeszedł by, jak już mówiłem, tylko junkier pruski. Nasza partja polska postawiła z naszego obwodu (Bezirku) także jednego kandydata i napewno przejdzie, a znacie go, i możecie mieć pewne zaufanie do niego, że we wszystkiem o naszę wspólne dobro będzie się starał, czy to w podatkach czy drogach. Słyszałem, że i w innych »Amtsbezirkach“ Niemcy także partje porobili, ażeby lud zbałamucić. Więc rodaczki i rodacy kochani, bądźcie ostrożni, nie dajcie się uwieść, gdyż to jest tylko chytrość niemiecka, a ona nam znana, oni różnemi sposobami starają się nasze głosy dla siebie dostać a potem nas poniewierać.

Polska nasza partja postawiła do „Kreistagu“ kandydatów, do których możecie mieć najlepsze zaufanie. Są tam gospodarze, robotnicy, rzemieślnicy, ks. proboszcz, a tak są postawieni od wszystkich stanów. Oni przejdą, jeżeli każdy z nas swój obowiązek spełni sumiennie. A starajmy się ażeby jak najwięcej od naszej partji przeprowadzić, a oszczędzone będą w powiecie nie jedne nadaremne wydatki a z tem i mniej podatku komunalnego (komunalki) do płacenia by było.

Dalej podatki niektóre n. p. za psy są też niesprawiedliwe. My gospodarze powinniśmy na pół płacić, jak te 300 i więcej morgowe majątkarze. Niech taki majątkarz od 1000 mórg i 200 mk. za psa da, bo on je ma do parady a my do potrzeby. Są i insze podatki także na naszą niekorzyść, więc czuj duch rodacy. Nasze karteczki do (Kreistagu) Sejmiku powiatowego są te, na których stoi na pierwszym miejscu gospodarz p. Stanisław Żurawski z Kajn, i nikt z naszego ludu nie powinien inszej karteczki oddać jak ta na której czele stoi Żurawski, Kainen, a w pow. nadwiślańskich Górski.

Kochane rodaczki i rodacy! Niemcy będą i zabawami i zebraniami agitować, lecz nie dajcie się zbałamucić, stójcie twardo przy swej partji, uszanujcie swoje poczucie godności narodowej, nie dajcie się uwieść, ażebyście się renegatami nie stali, gdyż renegat, ten Polak z pruską duszą, jest wprost zdrajcą, wyrzutkiem społeczeństwa. On się przymila teraz Niemcom, a za tyłem oni go i tak za głupka mają, a co my potem o takim renegacie sądzić mamy? My się też teraz tyłem do niego odwracamy, a potem... będzie mu na wstyd i hańbę. Ojcowie i matki, dołożcie wszelkich starań ażeby waszych synów i córek nie dostali na swą stronę, a którzy już są na wrogiej nam stronie, (co niestety jest prawdą n. p. w Mokinach) odwróćcie ich z mylnej drogi na tę, którą wyście szli i iść powinniście.

Tyle o Reichstagu, do innych wyborów drugiem razem. Ale głowę w górę rodacy, wszystko się da, tylko kupy się trzymajmy.

Pozdrawiam wszystkich serdecznie Wn.

Wiadomości kościelne.

Z pobytu biskupów polskich we Francji.

Paryż. Dnia 7 bm. złożyli ks. biskup Sapieha i arcybiskup Teodorowicz wizytę ministrowi Sapieże i poinformowali go o wynikach zabiegów w Watykanie.

Obaj biskupi zwiedzili Reims i Arras, następnie udali się do Lourdes, gdzie odprawili uroczyste nabożeństwo w grocie Matki Boskiej. Książęta Kościoła opuścili Francję pod wrażeniem serdecznego i gorącego przyjęcia, zgotowanego im przez duchowieństwo francuskie i udali się do Brukseli, gdzie arcybiskup Teodorewicz wygłosił szereg odczytów. Organizuje je Towarzystwo »Polonia« pod patronatem kardynała Merciera, którego biskupi polscy odwiedzą w Malines, poczem powrócą do kraju.

Ze spraw kościelnych z Francji.

Dnia 8-go czerwca br. upływa 250 lat, od mianowania Bossueta biskupem w Meaux. Z tej okazji zostanie posąg z katedry w Dijon przeniesiony na publiczne miejsce i uroczyście poświęcony. Nowy biskup z Limoges msgr. Flocard otrzymał w towarzystwie jedenastu biskupów w katedrze w Langres święcenie biskupie.

Jubileusz zakonu św. Franciszka.

Z okazji uroczystego przyjęcia 250 członków trzeciego zakonu św. Franciszka z Asyżu z djecezji Frascati, wygłosił Papież w odpowiedzi na przedłożony mu adres, przemówienie, w którem oświadczył, że w encyklice, jaką wystosował do biskupów 5 stycznia, polecił im by obchodzili uroczyście 700-tną rocznicą założenia zakonu i wyraził życzenie by instytucja ta wszędzie się rozszerzała, gdyż jest ona nader skutecznym środkiem do przywrócenia spokoju i zgody w rodzinach i społeczeństwie, oraz do usopkojenia umysłów.

Cóż wy chceta?

Cóż wy chceta, któż to może
Sypać wierszem jak z rękawa
Musisz, Franku, wy mówita
Żąda tego nasza sprawa.

Napisz Franku jak głosować
Napisz, że to święta sprawa
Napisz, że ten zdradza sprawę
Kto obcemu głos oddawa.

Moi mili Czytelnicy
Kubo, bracie, miły kumie
Pocoż pisać, toć to wszystko
Samo przez się rozumie.

Któż głos odda centrowcowi?
„Mądrej głowie dość na słowie“
Ten co centrum w sejm weluje
Ten oleju niema w głowie.

Nawet Niemcy o tem mówią
Ze wyborcy to są „Kälber«
Kto centrowca więc weluje
»Wählt den Metzger, und zwar selber.“

Boć centrowcy na Polaków
Ustawicznie ujadają
Tu nas biją, tam nam mówią
Że serdecznie nas kochają.

Czynią oni tak jak koty,
Liżą z przodu, gdy cię złapią
Gdy ich lubisz i miłujesz
To pazurem cię podrapią.

A o innych partjach Kuba
Wam powiedział, co są warte
Przyznać muszę słowa Kuby
Są dziś szczere i otwarte.

Będzimy sobą i głosujmy
Jak sumienie nam wskazuje
Głos oddajmy za Polakiem
Tak nam honor nakazuje.

Honor, »Ehre« znaczy wiele
Tak u Niemca i Polaka
Zdrajcę Niemiec również Polak
Uważają za łajdaka.

Gdy tak bracia uczynimy
To nas Niemiec uszanuje
Gdy zaś honor, cześć zgubimy
To nam każdy w twarz napluje.

Franek z pod Wartemborka.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 14. lutego 1920.

— **Taniec szkieletów.** (S.) Przelicytować zamierza obecnie „Allensteiner Zeitung“ centrowy „Volksblatt“ w chorobliwym patrjotyźmie. Z powodu noty polskiej w Paryżu w sprawie zbrojeń wschodniopruskich ozdobiła odnośną notatkę szumnym tytułem: »Polen legt die Maske ab«, a komentarz zręcznie skonstruowała, a raczej sfabrykowała z hakatystycznej, wszechniemieckiej »Ostpreussische Volkszeitung“. »Allensteiner Zeitung« widocznie sądzi, że jak się ubierze w togę nacjonalistyczną pożyczoną z Królewca, natenczas nawet centrowy »Volksblatt« w jej patryotyzm uwierzy. »Volksblatc« pokaż co umiesz. Do tańca — szkielety polityczne!

* **Sztum.** (S.) »Stuhmer Zeitung« podaje w nr. 17 artykuł z tytułkiem »Organisierte polnische Mordbanden“, w którym donosi o wykrytych rzekomo bojowych organizacjach na Górnym Śląsku. Prasa niemiecka nic nie pisze o nadużyciach niemieckich na Górnym Śląsku, ale podaje systematycznie kłamliwe artykuły z tendencyjnemi podburzającemi tytułami, ażeby podburzyć Niemców przeciwko Polakom. Jest to nietylko niesprawiedliwy ale i bolesny sposób agitacji. Okropna to atmosfera polityczna. Udusić się można. Wstrętne.

* **Susz.** Odbyła się tu na rynku inscenizowana demonstracja przeciwko uchwałom paryskim, które nazwano »Schmachbedingungen«. Przemawiał rektor Hahn. Do Simonsa wysłano telegram.

* **Grudziądz.** Na zakończenie »Tygodnia Górnośląskiego« odbył się tutaj w niedzielę ubiegłą przy mroźnem i wietrznem powietrzu »dzień kwiatka« na rzecz plebiscytu górnośląskiego. Na cel ten składano obfite datki. Lotnik rzucał stosowne odezwy, z których większą część wicher niestety porwał ku Wiśle.

* **Rasząg.** Piszą nam: Na majątku T w powiecie olsztyńskim dwóch żandarmów i folcyer wyrzucili robotnika z całą familją na ulicę. Robotnik niejakiś W. był dłuższy czas za komornika na owym majątku, a ze nie otrzymywał żadnej płaty od swego pana, to wpisał się do socjaldemokrackiego Ferbandu. Myślał że potem Niemcy nic mu nie zrobią, a jednak go wyrzucili. Jest to nauka dla tych robotników, którzy Niemcom wierzą.

* **Jańsbork.** (S.) W pewnej wiosce na Mazurach żyli dwaj sąsiedzi w niezgodzie. Kokosz sąsiada szukała ziarnek na obcym gruncie. Sąsiad oburzony odesłał kokosz z kartką z napisem: »Nie kradnij«. Gdy później kur złożył rewizytę, odesłał go obrażony sąsiad z karteczką z napisem: „Nie cudzołóż“. „Trafił frant na franta, wyciął mu kuranta“. — „Johannisburger Zeitung“ przepełniona jest opisami zebrań wyborczych oraz „festynów“ na plebiscyt górnośląski. Artykuł wstępny w nr. 19 tej gazety ozdobiony jest tytułami: „Mordbanden in Oberschlesien“.

* **Gdańsk.** Na ulicach miasta Gdańska — przed gmachem senatu rozdawano wczoraj »list otwarty« zjednoczonych organizacyj komunistycznych, wzywający lud do zniszczenia rządów kapitalistycznych a zaprowadzenia w to miejsce rządów proletarjatu.

* **Sopoty.** W polskiej prasie gdańskiej odbijają się echa sprawy karnawału w Sopotach z którego czysty dochód ma być przeznaczony na agitację górnośląską. Wprawdzie magistrat sopocki zaprzeczał tym wiadomościom jednakże komisarz obchodu nie uznał za stósowne usunięcie grup »Heimattreuer«, którzy w pochodzie karnawałowym nieśli tablicę z napisami: Steht zusammen für Oberschlesien!

* **Poznań.** Wicekonsul francuski p. Georges Dufort na mocy dekretu Prez. Ministrów republiki francuskiej p. Legues'a został mianowany konsulem w Poznaniu. Na mocy tegoż dekretu wicekonsulat francuski w Poznaniu został zamieniony na Konsulat.

* **Katowice.** Z polecenia Międzysojuszniczej Komisji aresztowano tu dwóch urzędników oddziału politycznego przy katowickiej dyrekcji policji, radcę policyjnego Hoerstkiego i wachmistrza kryminalnego Kleina. Aresztowanych oskarża się o uprawianie szpiegostwa.

* **Ryga.** W poselstwie rosyiskiem zamordowano wśród tajemniczych okoliczności kurjera dyplomatycznego. Poselstwo sowjeckie utrudnia przeprowadzenie śledztwa.

* **Ryga.** W pochodzie uroczystościowym w Rydze szły m. i. też łotewskie towarzystwa niemieckie kupców i inne. Pochód stanął kolejno przed głównem dowództwem łotewskiem, ambasadą włoską, francuską, angielską, belgijską i mieszkaniem premjera Ulmanisa. Wszędzie udawały się deputacje wyrażające cześć i hołd. W imieniu wielkiego związku ryskiego kupców niemieckich udawali się do dygnitarzy poszczególnych pp. Schwartz i Reimers.

W oknie ambasady francuskiej ukazał się przedstawiciel Francji wznosząc okrzyk na cześć Łotwy. Z pochodu wznosiły mianowicie towarzystwa niemieckie głośne okrzyki: »Niech żyje Francja!«

Nacjonalistyczne pisma wschodnio-pruskie wyrażają się o tem z największem oburzeniem nie posiadając się z gniewu »z powodu obrażonej dumy narodowej«.

Ze świata.

Z dalekiego Wschodu.

Waszyngton. Według wiadomości z Tokio stosunki między Japonią i rządem władywostockim stały się w ostatnim czasie ogromnie naprężone, tak, że grozi zerwaniem stosunków przyjaznych i może przyjść do konfliktu wojennego.

Zamach na Arcybiskupa w Meksyku.

Paryż. 8. lutego. Według wiadomości Havasu, zniszczono za pomocą eksplozji dom ks. arcybiskupa w Meksyku. Powodem zamachu jest prawdopodobnie wystąpienie ks. arcybiskupa przeciw bolszewikom.

Ruch towarzystw.

Purda. Tow. Ludowe odbyło w niedzielę 6. lutego bm. w Purdzie zebranie, a było tak liczne, że cała sala przepełniona i jeszcze dwie izdebki. Odprawiał się tutaj i niemiecki jakiś »fest« ale się licho oznaczył, bo tylko tańczyło 3 do 5 par, a u naju pewno i 50, bo trudno było zrachować. Pewne jest to znaczenie, że Niemcy zaczęli najprzód tańce. A myśmy zaczęli nasze zgromadzenie pochwaleniem Pana Boga a po skończeniu zebrania zaintowały trąby: »Kto się w opiekę podda Panu swemu«. A ludek śpiewał, a głos szedł tak daleko, że ludziska niemal z całej Purdy przybyli. Ale szkoda żem oznajmił, bo może drugi raz oni też tak zrobią. A tak życzylibym sobie ażeby i drugie parafje za naszym przykładem poszły. Bracia, dalej do pracy. Objaśniaj ludowi co jest Tow. Ludowe, co jest Związek Polaków, co jest welunek i zakim mają głos dać, bo my zrobili.

Pozdrawiamy także i p. Clamatora że on naju też bez »Gazetkę« pozdrowił i dziękujewa, że o naju jeszcze pamięta. I my także go pamiętamy. Pozdrawiam M. B.

RYBAK

lat 26, z 3-ech letnią praktyką poszukuje posady.

Wacław Pistkowski

Buchu bei Bartenstein.

Dziewczyna do pomocy

w kuchni i przy drobiu potrzebna zaraz.

Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Baczność!

Poszukuję przodownicę lub przodownika, którzy by mogli stawić na majątek 6 chłopów, 12 dziewczyn i kucharkę. Kontrakt jak w powiecie suskim. Dobre jedzenie wolne. Zgłoszenia przyjmuje

Pentlewski, Julienhof bei Raudnitz Kr. Rosenberg

Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności Gietrzwałdu i okolicy do wiadomości, że otworzyłem z dniem dzisiejszym

skład fryzjerski.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

J. Bredlau, Gietrzwałd.

Odstemplowane znaczki plebiscytowe

na kopertach i kartach pocztowych oraz opaskach gazetowych poszukuje do zbioru polskich pamiątek wojennych.

R. Kamiński, Kraków, Biskupia 3.

Baczność! Zamiana!

Mam w pow. lubawskim gospodarstwo o 180 morgach z 2 budynkami robotniczemi, dotego młyn wodny z walkami, 2 ganki, dzienny wyrób 15 centnarów, budynki murowane i kompl. inwentarz, za cenę 300 000 marek na sprzedaż lub na gospodarstwo do 150 mórg do zamiany. Gospodarstwo położone nad szosą przy mieście z wyższemi szkołami. Mających chęć zamienić lub kupić proszę o odwiedzenie.

Bertschat, Olsztyn, Kaiserstr. 9 III.

Aparat fotograficzny

wielkość 18 razy 24 cm., prawie nowy, sprzeda

J. Wiśniewski

Schäferei 5 bei Marienwerder.

Baczność!

Nieprzędzoną, dobrą **wełnę owczą** sprzedaje funt po 26 mk. za zaliczką. Wysyłka tylko od 8 funtów.

Józef Liegmann, Hallig Hooge,

(Nordsee Kreis Husum)

Dla moich dwóch synów poszukuję

nauki

u ogrodowego lub stelmacha.

Zgłoszenia do ekspedycji „Gazety" pod nr. 333.

Olej siemienny

sprzedaje od dziś aż do 18. b. m. przy odbiorze od litra za cenę zakupu, dopóki zapas starczy.

TOMASZEWSKI, Unterkirchenstr. 1.

Poszukujemy

dla żonatego kuczera (Polaka-Warmjaka) z żoną i 20 lat starą córką, po plebiscycie od niemieckiego pracodawcy chleba pozbawionego, odpowiedniego zatrudnienia na majątku polskiem. — Łaskawe zapotrzebowania prosimy nadesłać do

Związku Polaków, sekretarjat na Warmję

Jan Baczewski, Olsztyn, Dworcowa 87.

Polecamy po dotychczas niebywałych cenach!

- Barchany na koszule 12·90—14·50 za mtr.
- Płótna białe „ 11·90, 13·50, 15 za mtr.
- Płótna na powłoki kolorowe 80 cm szer. 16·50, 130 cm szer. 24 za mtr.
- Inlety na wsypy czerwone i w paski 80 cm szer. 17·90, 130 cm szer. 45 za mtr.
- Płótna na fartuchy 80—120 szerokie po 16·50, 18, 24 za mtr.
- Materjały na suknie w deseń i gładkie kolory po 15, 18, 24 za mtr.
- Fartuchy damskie bez szelków po 21, 24, 27 mk.
- Fartuchy damskie z szelkami po 29, 32, 36, 39 mk.
- Fartuchy dla dzieci w ładnych kolorach na 2 do 3 lat 19·50 mk., 4 do 5 lat 21 mk., 6 do 7 lat 22·50 mk., 8 do 10 lat 24 mk.
- Płaszcze zimowe damskie po 98 mk.
- Kostjumy damskie kolorowe po 175 mk.
- Spódnice po 45 mk. Bluzki po 35 mk.

Bawełna do tkania niebieloną pojedyńczą po 39 mk., kręconą po 42 mk. za funt angl.

W. Mulczyński, Wartembork

RYNEK 94 (Właściciele: Kowalski i Szulc.) *TELEFON 41*

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej"

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
- Byli i będą . . . . 16·—
- Hrywda . . . . 16·—
- Dewajtis . . . . 16·—
- Klejnot . . . . 15·—

Edward Ligocki
- Sambra i Moza . . . . . . 15·—

Władysław St. Reymont
- Za frontem . . . . 12·—
- Rok 1794 Insurekcja . . . . 16·—

Juljusz German
- Światła z daleka . . . . . . 20·—

Józef Weyssenhoff
- Syn marnotrawny . . . . . 16·—

Gabryela Zapolska
- Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6·—

Jerzy Gąssowski
- Ziarna Szaleju . . . . . . 15·—

Emma Jeleńska
- Jubileusz (nowele) . . . . . 15·—

Włodzimierz Perzyński
- Polityka . . . . 7·50
- Uczniaki . . . . 20·—

Wiktor Gomulicki
- Siodme Amen . . . . 9·—

Lew Walacce
- Bóg się rodzi . . . . 10·—

Zofja Urbanowska
- Wszechmocni . . . . 13·50

Kazimierz Gliński
- Bonawentura Dzierdziejewski . 25·—

Zygmunt Bartkiewicz
- Krwią i atramentem (nowele) . 15·—

Bronisława Włodkówna
- Proste dzieje . . . . 9·—

Jan Huskowski
- Gesty . . . . 12·—

Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25·—

M. H. Szpyrkówna
- Będziesz maleńką . . . . . . 12·50

Bolesław Koreywo
- Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10·—

Zygmunt Swiatopełek Słupski
- Politykier . . . . 8·—

Wacław Sieroszewski
- Łańcuchy . . . . 15·—

Jerzy Turnau
- Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12·—

Maurice Renard
- Dziwy dr. Lerna . . . . . . 10·—

Maurice Leblanc
- Odłamek pocisku . . . . . 10·—

Kazimierz Saysse Tobi czy
- Hindu . . . . 8·—

t. Łapiński-Nilski
- Listopad we Lwowie (1918 r.) . 6·—

Andrzej Strug
- Odznaka za wierną służbę . . 10·—

Literatura:

- Z końcem niewoli (Jednodniówka) 8·—
- Jednodniówka literacka . . . . . 6·—

S. Włoszczewski
- Satanizm, bolszewizm . . . . 2·—

Kazimierz Przerwa Tetmajer
- Wybór poezji . . . . 20·—

Marja Konopnicka
- Śpiewnik historyczny (1767-1863) 10·—

Niewiadomska i Bogucka
- Nasi pisarze . . . . 25·—

Dr. Józef Reiss
- Bethoven . . . . 16·—
- Historja muzyki w zarysie . . 35·—

Szymon Askenazy
- Gdańsk a Polska . . . . . . 16·—

Adam Grzymała Siedlecki
- Wyspiański . . . . 16·—

Artur Górski
- Tarcza Heraklesa (poematy greck.) 4·—

Oswald Balzer
- Konstytucja Trzeciego maja . . 7·—

Juljusz Kleiner
- Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . 60·—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan
- Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15·—
- Porwana siostra „ . 8·—
- Pobyt w Pustyni (opraw. z obraz.) 20·—
- Młodzi żeglarze „ „ . 20·—

Zuzanna Morawska
- Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15·—

Jonatan Swift
- Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15·—

C. Niewiadomska
- O czem Zosia niewiedziała oprawa z obrazk. . . 15·—

Ludwik Anczyc
- Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15·—

Marja Weryho
- Co słonko widziało (dla mał. dzieci) (opraw. z obrazk.) 20·—

Sienkiewicz
- Quo Vadis (opraw.) . . . . . 10·—

- Listownik . . . . 4·—
- Deklamator polski . . . . . . 4·—
- Pieśni weselne . . . . 2·—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.